

CHCIWOŚĆ – ZABÓJCZA MIŁOŚĆ

To wiedz na pewno, iż żaden rozpustnik, nieczysty lub chciwiec - to jest bałwochwalca, nie ma udziału w Królestwie Bożym. Niech was nikt nie zwodzi pustymi słowami, to (*właśnie*) z tego powodu spada gniew Boży na synów nieposłusznych. Nie bądźcie ich współnikami (Ef 5:5-7).

Świat twierdzi, że chciwość to obsesja lub choroba psychiczna. Jednak Biblia określa ją jako niewłaściwy, emocjonalny stosunek do pieniędzy, czyli toksyczną miłość, która jest przyczyną wszelkiego zła na ziemi. Biblia ani raz nie usprawiedliwia skąpstwa i chciwości ale wielokrotnie podkreśla, że z tego każdy musi się z niej opamiętać, ponieważ jest to bałwochwalcza wiara w moc czegoś, co nie jest Bogiem, czyli zwykły kult pogański.

Chciwość ma różne oblicza i może dotyczyć w takim samym stopniu ludzi zamożnych jak i ludzi biednych. U tych pierwszych chciwość objawia się zazwyczaj w postaci przybywających zer na rachunku bankowym, a u tych drugich w formie obsesyjnego skąpstwa i chorobliwej oszczędności.

O chciwcach nakręcono wiele satyrycznych filmów o chciwcach, gdyż potrafią być bezgranicznie tragicomiczni. Jest to rodzaj głupców, którzy mając bardzo wiele, niczym się nie dzielą, nie pomagają i nie dają zarobić nawet własnym pracownikom, gdyż nawet to postrzegają jako dotkliwą stratę. Krakowiacy określają takich ludzi mianem "dziada krakowskiego". Jest to określenie skąpca chodzącego w starych łachmanach i dziurawych butach, który żywi się spleśniałym jedzeniem, mając na koncie kwotę z sześcioma zerami. Obrazuje to typ człowieka który nawet nie ujawnia swojego bogactwa w obawie, żeby nie zostać okradzionym albo poproszonym o jakąkolwiek pomoc.

Biblia pokazuje, że chciwości zawsze towarzyszy zdrada, podstęp, krzywoprzysięstwo i obojętność. Chciwość okrada ludzi z radości życia i czyni z człowieka zimny głaz obojętny na niedolę innych, wyzwalając jedynie zazdrość i zabijając wszystko co jest piękne, szlachetne i wzniosłe. W przypadku chrześcijan chciwość pozbawia etyki, okrada z Bożego pokoju i wprowadza wewnętrzne rozterki, czyniąc z człowieka wierzącego duchową ruinę. Uważajmy więc, aby w ten sposób, diabeł nie sprowadził nas na duchowe manowce i nie okradł z tego, co jest niezbędne do zbawienia (Obj 19:8).

Stary Testament wielokrotnie ostrzega przed chciwością jako źródłem innych grzechów i przyczyną upadku wielu Izraelitów, co do których Bóg miał inne plany. Do takich należeli: Bileam, Gehazi, Achab i synowie Samuela oraz Heliego. Chciwość to łamanie dziesiątego przykazania - dotyczy w takim samym stopniu pożądanego tego co nie jest twoje, jak również zazdrości i chęci posiadania tego samego co mają inni. Chciwość jest łamaniem Bożego prawa, które zawsze prowadzi do zguby.

W takim samym stopniu jak samą chciwość, Stary Testament potępia chciwych kapłanów i proroków pomnażających swoje majątki poprzez nadużywanie swoich urzędów, nakreślając ich jako lwy ryczące i wilki drapieżne, którzy dla zysku pomnażali nawet liczbę wdów w Izraelu (Ez 22:24-31).

Nie pożądaj domu bliźniego swego, żony bliźniego swego, ani jego sługi, ani jego służebnicy, ani jego woła, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która do niego należy (2Moj 20:17). Zyskiem człowieka jest jego dobroć i lepszy jest ubogi, niż kłamca. Bojaźń Pana prowadzi do życia i ten kto ją ma, odpoczywa syty i nie dozna nieszczęścia (Prz 19:22-23). Pyszni się bezbożny swoją zachcianką a chciwiec bluźni i znieważa Pana (Ps 10:3). niesprawiedliwy jest zawsze chciwy, sprawiedliwy daje i nigdy nie odmawia (Prz 21:26). Cenniejsze jest dobre imię niż bogactwo (Prz 22:1). Lepsza odrobina u sprawiedliwego, niż wiele dostatków u bezbożnych, bo ramiona bezbożnych będą połamane, ale sprawiedliwych Pan podeprze (Ps 37:16-17).

CO O CHCIWOŚCI MÓWI NOWY TESTAMENT

Widziałem już wielu zamożnych chrześcijan zniewolonych chciwością, którzy widząc biedaka lub ludzi będących w potrzebie, głośno ich błogosławili po czym pośpiesznie znikali, aby nie obciążać się ich problemami. Oni za darmo udzielali im jedynie dobrych rad albo wprost, nazywali ich nierobami. Czasami, w przyływach człowieczeństwa zatrudniali ich za niegodziwe stawki, dumnie nazywając to pomocą.



Zauważyłem, że tacy ludzie zawsze starają się tworzyć wokół siebie aurę błogosławionych świętoszków, w ogóle nie dostrzegając tego, że wszyscy otaczający ich ludzie widzą ich skąpstwo i obsesyjną chciwość. Biblia pokazuje, że tacy ludzie nie osiągają w życiu nic wartościowego, a bardzo często ewoluują z drobnych kombinatorów i pseudo biznesmenów w pokrętnych polityków lub nieobliczalnych oszustów.

Poznałem też wielu chrześcijan którym wydaje się, że ich powołaniem jest bycie chrześcijańskim biznesmenem i obsypywanie zboru swoimi dziesięcinami. Byłem kiedyś w zborze, gdzie na pytanie: kto chce być bogaty? Ręce podniosła znaczna większość tego zgromadzenia z pastorem włącznie. Nie zdziwiło mnie to, gdyż ten zbor karmił się teologią sukcesu, której motorem napędowym jest chciwość, tak samo w przypadku kaznodziejów jak i słuchaczy. Przypuszczam, że nie jest to regułą, ale w nauki Ruchu Wiary wierzą wszyscy chrześcijańscy biznesmeni których dotychczas poznałem.

Nowy Testament w wielu miejscach potępia skąpstwo i chęć bogacenia się, nazywając to bałwochwalstwem, ponieważ takie cechy, tak samo jak bałwochwalstwo, rujną życie duchowe, odwodzą od wiary, niszczą relacje międzyludzkie i wiodą na zatracenie. Dlatego Biblia ostrzega, że:

To wiedziecie na pewno, iż żaden rozpustnik, nieczysty lub chciwiec - tzn. bałwochwalca, nie ma udziału w Królestwie Chrystusowym i Bożym. Niech was nikt nie zwodzi pustymi słowami, to *(właśnie)* z tego powodu spada gniew Boży na synów nieposłusznych. Nie bądźcie ich współnikami (Ef 5:5-7). Dlatego umartwiajcie to, co jest w waszym ciele ziemskiego: wszeteczeństwo, nieczystość, namiętność, pożydlwość i chciwość, która jest bałwochwalstwem - z powodu których przychodzi gniew Boży (Kol 3:6). Ci, którzy chcą być bogaci, wpadają w pokuszenia i sidła oraz liczne bezsensowne i szkodliwe pożydlwości, które wiodą ludzi na zgubę i zatracenie. Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest miłość pieniędzy. Niektórzy, ulegając jej, zbczyli z drogi wiary i sami uwikłali się w przeróżne cierpienia (1Tm 6:9-10). Pobożność jest *(tylko wtedy)* wielkim zyskiem, jeżeli jest połączona z poprzesławianiem na małym (1Tm 6:6).

BOGATY MŁODZIENIEC I ZACHEUSZ

Bogaty młodzieniec i Zacheusz, to dwa przykłady zamożnych ludzi, którzy poznali Boże Słowo. Zwróć uwagę na ich postawy gdy poznali Jezusa i na skutki jakie to przyniosło w ich życiu.

Młodzieniec przystąpił do niego, i rzekł: Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby osiągnąć żywot wieczny? (...) Rzekł mu Jezus: Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj co posiadasz i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, potem przyjdź i naśladowaj mnie.

Gdy młodzieniec usłyszał to słowo, odszedł zasmucony, albowiem miał wiele majątności.

Jezus spuentował to słowami: Zaprawdę powiadam wam, że bogacz z trudnością wejdzie do Królestwa Niebios. Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego (Mt 19:16 i 21-24).

Zacheusz, przełożony nad celnikami, człowiek bogaty, pragnął widzieć Jezusa, kto to jest, lecz nie mógł z powodu tłumu, gdyż był małego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wszedł na drzewo (...) A gdy Jezus przybył na to miejsce, spojrzał w górę i rzekł do niego: Zacheuszu, zejźdź śpiesznie, gdyż dziś muszę się zatrzymać w twoim domu. I szedł śpiesznie, przyjął go z radością (...) i rzekł: Panie, oto połowę majątku oddam ubogim, a jeśli na kimś coś wymusiłem to oddam mu w czwórnasób.

Wtedy Jezus rzekł: Dziś zbawienie stało się udziałem jego domu, ponieważ i on jest synem Abrahama (Łk 19:2-9).

Pomimo bardzo jasnego nakazu Bożego, bogaty młodzieniec sprzeciwił się Jezusowi i zrobił po swojemu, bo on nie miał zamiaru się z nikim dzielić. To spotkanie jest historycznym ostrzeżeniem i instrukcją dla wszystkich zamożnych chrześcijan, aby nie wiązać się bogactwem materialnym i nie postępować jak on. Ponadto, Pan Jezus akcentuje, że nie chodzi tutaj tylko o pokładanie zaufania w bogactwie, jak twierdzi dzisiaj większość etatowych kaznodziejów, ale również o dążenie do bogactwa i przywiązanie do luksusu, które automatycznie wyklucza pełnienie Bożej woli. Ta historia, jest niezbędnym załącznikiem do ewangelii, dla wszystkich chciwców kochających mamonę, którym się wydaje, że Bóg im błogosławi materialnie.

O Zacheuszu czytamy, że przyjął on Jezusa z radością i postanowił rozdać swój majątek oraz zadość uczynić wszystkim których skrzywdził. Dopiero po tym wyznaniu dostał on obietnicę, że zbawienie stało się udziałem również jego domu, i że od tego momentu dziedziczy on obietnice Abrahama.

Jeśli jesteście Chrystusowi, wtedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy (Gal 3:29).

W przeciwieństwie do bogatego młodzieńca, Zacheusz dobrze rozumiał Boże Słowo mówiące:

Zyskujcie sobie przyjaciół niesprawiedliwą mamoną, aby gdy się skończy (wasz czas na ziemi), przyjęli was do wiecznych przybytków (.). Żaden sługa nie może dwóm panom służyć, gdyż albo jednego nienawidzić będzie, a drugiego miłować, albo jednego trzymać się będzie, a drugim pogardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie (Łk 16:9 i 13-14). Każdy z was, który się nie wyrzeknie wszystkiego, co ma, nie może być uczniem moim (Łk 14:33).

Pokrewna myśl jest zawarta w historii bogacza i Łazarza.

(W krainie umarłych) Abraham do bogacza: Synu pomnij, że ty otrzymałeś swoje dobro za życia na ziemi, podobnie jak Łazarz zło; teraz on tutaj doznaje pociechy, a ty męki cierpisz (Łk 16:25).

Te i inne fragmenty Pisma, mówią bardzo czytelnie, że gromadzą mamonę i służą jej ci, którzy ją kochają. Że bogaci zazwyczaj są ci ludzie, którzy chcą być bogaci, bo cenią dobrobyt i wygodne życie bardziej niż Chrystusa. Tacy ludzie nie są w stanie służyć Bogu. Czy zastanawiałeś się dlaczego bogacz nie myślał o pozyskaniu sobie przyjaciół mamoną niesprawiedliwości, aby po śmierci, przyjęli go do wiecznych przybytków? Aby zyskać sobie przyjaciół w niebie, trzeba najpierw zacząć dostrzegać potrzeby innych i zacząć działać bezinteresownie, nie parząc na koszty i poniesione straty. Pamiętajmy też, że zawieranie umów z ludźmi ubogimi - jeśli ty mi to, to ja tobie tamto - nie jest pomocą lecz interesem. Bogacz nie otrzymał pomocy, gdyż lekceważył Boże ostrzeżenie mówiące, że: Kto zatyka ucho na wołanie ubogiego, nie będzie wysłuchany, gdy sam wołać będzie (Prz 21:13). Nowy Testament uczy, że człowiek nie żyje po to, aby się dorabiać i gromadzić ale, że ma pracować, aby mieć środki do życia i móc pomagać innym. Pismo przestrzega, abyśmy nie zabiegali o bogactwa, gdyż jest to cecha typowa dla ludzi nieodrodzonych.

Modląc się, nie bądźcie wielomówni jak poganie; albowiem oni mniemają, że dzięki swej wielomówności będą wysłuchani. Nie bądźcie do nich podobni, gdyż Bóg Ojciec wasz, wie czego potrzebujecie, zanim go poprosicie (Mt 6:7-8). Nie troszczcie się więc i nie mówcie: Co będziemy jeść i pić? albo: czym się będziemy przyodziewać? Bo tego wszystkiego poganie szukają. Wasz Ojciec niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane (Mt 6:31-33).

EWANGELIA CHCIWOŚCI I DOBROBYTU

Byli też fałszywi prorocy między ludem, jak i wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzać będą zgubne nauki i zapierać się Pana, który ich odkupił, sprowadzając na się rychłą zgubę. I wielu pójdzie za ich rozwiązłością, a droga prawdy będzie przez nich pohańbiona. Z chciwości wykorzystywać was będą przez zmyślane opowieści; lecz wyrok potępienia na nich zapadł i ich zguba ich nie drzemie (2P 2:1-3). Opuściwszy drogę prostą, zbłądzili i wstąpili na drogę Balaama, syna Beora, który ukochał zapłatę za czyny nieprawe (...) Przemawiając bowiem słowami nadętymi ale pustymi, nęcą żądzami ciała i rozwiązłością tych, którzy dopiero co wyzwolili się od wpływu ludzi pogrążonych w błędzie, obiecując im wolność, chociaż sami są niewolnikami zguby (2P 2:15 i 19). Jeśli ktoś inaczej naucza i nie trzyma się zbawiennych słów Pana naszego Jezusa Chrystusa oraz nauki zgodnej z prawdziwą pobożnością, ten jest zarozumiały, nic nie umie, lecz choruje na wszczynanie sporów, z czego rodzą się zawiść, swary, bluźnierstwa, złośliwe podejrzenia i spory, ludzi spaczonych na umyśle i wyzutych z prawdy, którzy sądzą, że z pobożności można ciągnąć zyski. Pobożność jest wielkim zyskiem, jeżeli jest połączona z poprzesławianiem na małym (1Tm 6:3-6).

Życie większości duchownych pokazuje, że z pobożności można ciągnąć bardzo wielkie zyski. Wymyślono w tym celu nawet specjalne nauczanie o powodzeniu materialnym chrześcijan, zależnym od oddawania dziesięciny i siania mamony. Ewangelia chciwości mówi, że jeżeli ty dasz stówę przykładowej pani Joyce Meyer lub panu Benny Hinnowi, to Bóg, zależnie od twojej wiary, odda ci dwie stowy albo nawet i pięć.

Większość znanych mi pastorów twierdzi, że nauki Ruchu Wiary to niebiblijne kłamstwa, jednakże w praktyce, ci sami ludzie stosują dokładnie ten sam mechanizm, obiecując wiernym najróżniejsze "skarby Alibaby" w zamian za dziesięć procent ich dochodów. Używają przy tym jednak znacznie subtelniejszych przekazów, często podprogowych, nazywając to błogosławionym udziałem w dziele posługiwania świętym lub wszelką inną pomocą, albo zaczynają przekonywać Kościół, że to co aktualnie chcą osiągnąć jest wielkim dziełem Bożym, które niebawem przyniesie bardzo obfity plon.

Pan Jezus i apostołowie jednak nikogo nie naciągali i nie obiecywali nikomu "skarbów Alibaby". Oni uczyli rezygnowania z własnych apetytów i poprzestawania na małym, miłosierdzia i hojności względem najuboższych wiernych i dobrowolnego łożenia na wszelki dobry cel, polegając na Bogu a nie na mamonie, tym bardziej nie swojej. Nie zapominajmy, że jeżeli Bóg coś czyni to nie trzeba wołać do całego świata o wsparcie finansowe, bo on już dawno się o to zatroszczył.

Biblia mówi o sianiu dóbr, ale w zupełnie innym kontekście niż jest to zazwyczaj przedstawiane.

Kto skąpo sieje, skąpo też żąć będzie, a kto sieje obficie, obficie żąć będzie. Każdy tak jak sobie postanowił, nie z żalem albo z przymusu; gdyż ochotnego dawcę Bóg miłuje. A władny jest Bóg udzielić wam obficie wszelkiej łaski, abyście, mając wszystkiego pod dostatkiem, mogli hojnie łożyć na wszelką dobrą sprawę, jak napisano: kto szczerze rozdaje i udziela ubogim, tego sprawiedliwość trwa na wieki (2Kor 9:6-9).

Czytamy tutaj, że sieje tylko ten, kto chętnie i szczerze rozdaje i udziela ubogim, nie z żalem albo z przymusu. Akcent położono tutaj na słowa: rozdaje, szczerze, ubogim, bez żalu i bez przymusu. Pamiętajmy, że wszelka namowa, obietnica materialna a nawet zastraszanie biedą, to są jawne lub podprogowe formy presji i wywierania wpływu. Jeżeli twoje dawanie jest napędzane którymkolwiek z tych czynników, to nie jest to już bezinteresowne sianie, ale chęć zysku, nie mająca żadnego związku z obietnicą z 2Kor 9:6-9. Sianie o którym mówi powyższy fragment, dotyczy tylko i wyłącznie dawania osobom potrzebującym - z czystego serca - bez szukania rozgłosu, uznania i jakichkolwiek własnych korzyści. Tylko takim ludziom Bóg udziela dóbr materialnych. On wie, że tacy ludzie nie są związani mamoną i że to co im da, nie zostanie zmagazynowane w luksusowych pałacach ani przeznaczone na egoistyczne ekstrawagancje, luksusy i próżniactwo.

Ochotna wola, zasługuje na uznanie według tego co ma, a nie według tego czego nie ma. Nie chodzi bowiem o to, żeby inni mieli ulgę, a wy obciążenie, lecz chodzi o równość; w obecnym czasie niech wasz nadmiar wyrówna ich niedostatek, by i ich nadmiar służył na pokrycie waszego niedostatku, ażeby była równość, jak napisano: Kto wiele zebrał, nie miał za wiele, a kto mało, nie miał za mało (2Kor 8:12-15).

Bogaczom nakazuj, ażeby się nie wynosili i nie pokładali nadziei w niepewnym bogactwie, lecz w Bogu, który nam wszystkiego obficie udziela, aby dobrze czyniąc bogacili się w dobre uczynki, byli hojni i chętnie dzielili się z innymi, gromadząc sobie skarb jako dobry fundament na przyszłość, aby dostąpić żywota prawdziwego (1Tm 6:17-19). Nie chodzi bowiem o to, by inni mieli ulgę, a wy obciążenie, lecz o równość; w obecnym czasie niech wasz nadmiar wyrówna ich niedostatek, by i ich nadmiar służył na pokrycie waszego niedostatku, ażeby była równość, jak napisano: Kto wiele zebrał, nie miał za wiele, a kto mało, nie miał za mało (2Kor 8:13-15). Postępowanie wasze niech będzie wolne od chciwości: zadowalajcie się tym, co macie (Hbr 13:5). Wystrzegajcie się wszelkiej chciwości, dlatego że nie od obfitości dóbr zależy czyjeś życie (Łk 12:15). Nie łudźcie się! Ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy (...) ani złodzieje, ani chciwcy, (...) ani zdiercy Królestwa Bożego nie odziedziczą (1Kor 6:9-10).

GROMADZENIE - SYMPTOM CHCIWOŚCI I NIEWIARY

Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie je mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje podkopują i kradną; ale gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie podkopują i nie kradną. Albowiem gdzie jest skarb twój - tam będzie i serce twoje (Mt 6:19-21).

Znam wielu wierzących, którzy całe życie wszystko gromadzą. Zazwyczaj są to ludzie zamożni. Najczęściej usprawiedliwiają się słowami, że rodzice powinni gromadzić dobytek dla swoich dzieci. Taki schemat gromadzenia dóbr obowiązywał w starym testamencie, jednak nowe przymierze mówi coś zupełnie innego, również odnośnie dzieci. Jeżeli rodzice skupiają się na gromadzeniu dóbr materialnych, to służą mamonie tak samo jak poganie. Oni zazwyczaj nie dostrzegają, że ich pupile zaczynają być znudzonymi i umiejętnie manipulującymi materialistami, którzy chcą ciągle czegoś nowego. Takie dzieci też będą całe życie gromadzić, ponieważ taki wzorzec wyniosą z domu. Biblia natomiast, w wielu miejscach, przestrzega przed gromadzeniem ze względu na fakt, że wszystko co posiadamy należy do Boga a nie do nas, i że nie od naszego stanu posiadania zależy nasze życie - nazywając osoby gromadzące dobra materialne głupcami. Mówi o tym poniższa przypowieść.

Pewnemu bogaczowi pole obfity plon przyniosło. I rozważał w sobie: Co mam uczynić, skoro nie mam już gdzie gromadzić plonów moich? I rzekł: Uczynię tak: Zburzę moje stodoły, a większe zbuduję i zgromadzę tam wszystko zboże swoje i dobra. I powiem do duszy swojej: Duszo, masz wiele dóbr złożonych na wiele lat; odpocznij, jedz, pij, wesel się. Ale rzekł mu Bóg: Głupcze, tej nocy zażądają duszy twojej; a to, co przygotowałeś, czyje będzie? Tak będzie z każdym, który skarby gromadzi dla siebie, a nie jest w Bogu bogaty. I rzekł do uczniów swoich: Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się o życie swoje, co będziecie jedli, ani o ciało swoje, czym się przyodziewać będziecie. Życie bowiem jest czymś więcej niż pokarm, a ciało niż odzienie (Łk 12:16-22).

Pobożność jest wielkim zyskiem, jeżeli jest połączona z poprastawaniem na małym. Albowiem niczego na świat nie przynieśliśmy, dlatego też niczego wynieść nie możemy. Jeżeli zatem mamy wyżywienie i odzież, poprastawajmy na tym. (...) Bogaczom tego świata nakazuj, ażeby się nie wynosili i nie pokładali nadziei w niepewnym bogactwie, lecz w Bogu, który nam ku używaniu wszystkiego obficie udziela, ażeby dobrze czynili, bogacili się w dobre uczynki, byli hojni i chętnie dzielili się z innymi, gromadząc sobie skarb jako dobry fundament na przyszłość, aby dostąpić żywota prawdziwego (1Tm 6:6-8 i 17-19).

A teraz wy, bogacze, płaczcie i narzekajcie nad nieszczęściami, jakie na was przyjdą. Bogactwo wasze zmarnieje, a szaty wasze zjedzą mole. Złoto wasze i srebro zaśniedzieje, a ich śniedz będzie świadczyć przeciw wam i strawi ciała wasze jak ogień. Gromadziliście skarby w dniach, które mają się ku końcowi (Jak 5:1-3). Jeśli więc w niesprawiedliwej mamonie nie byliście wierni, któż wam powierzy prawdziwą wartość? A jeśli nie byliście wierni w sprawie cudzej, któż wam poruczy rzecz własną? Żaden sługa nie może dwóm panom służyć, gdyż albo jednego nienawidzić będzie, a drugiego miłować, albo jednego trzymać się będzie, a drugiego pogardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie (Łk 16:11-14).

Idźcie precz ode mnie przekłęci, w ogień wieczny zgotowany diabłu i jego aniołom. Albowiem łaknąłem a nie daliście mi jeść, pragnąłem, a nie daliście mi pić. Byłem przychodniem a nie przyjęliście mnie, byłem nagi a nie przyodzialiście mnie, byłem chory i w więzieniu i nie odwiedziliście mnie. Wtedy oni mu odpowiedzą, mówiąc: Panie! Kiedy widzieliśmy cię głodnym albo pragnącym, przychodniem albo nagim, albo chorym, albo w więzieniu i nie usłużyliśmy ci?

Wtedy im odpowie tymi słowy: Zaprawdę powiadam wam, czegokolwiek nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tego mnie nie uczyniliście. I odejdą ci na kaźń wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego (Mt 25:41-46).